

# Nowak–Kiełbikowa, Maria

---

„Stosunki polsko-litewskie 1921-1939”,  
Piotr Łossowski, Warszawa 1997 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 89/4, 641-645

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w ostatnich latach pojawiają się prace, których autorami są badacze przedstawiający osobę cesarza Karola I jako wzór „chrześcijańskiego męża stanu”<sup>4</sup>. W takim też duchu utrzymane są konkluzje, do których dochodzi w swoich rozważaniach o polityce Karola I (IV) Peter Broucek. W ten sposób recenzowana monografia (w połączeniu z całą dotychczasową hagiograficzną interpretacją polityki ostatniego władcy habsburskiej monarchii) o wiele bardziej staje się źródłem do poznania ściśle określonego (tzn. konserwatywnego) spojrzenia nie tylko na politykę tego cesarza, ale również na znaczenie Austro-Węgier oraz ich upadku po 1918 r. dla dziejów Europy. Nie chcemy przez to powiedzieć, że fakt ten przekreśla badawczy wysiłek P. Broucka. Sprawia jednak, że musimy wciąż czekać (gdy chodzi o austriacką historiografię) na wyważoną i zobiektywizowaną biografię cesarza i króla Karola.

Grzegorz Kucharczyk

Piotr Ł o s s o w s k i, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Instytut Historii PAN, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Warszawa 1997, s. 390.

Kolejna książka Piotra Ł o s s o w s k i e g o na temat stosunków polsko-litewskich, zamknięta tryptyk poświęcony temu zagadnieniu, dotyczy najdłuższego ich wycinka — lat 1921-1939. W okresie tym, jakkolwiek istnienie oficjalnych stosunków nie przekroczyło półtora roku (marzec 1938 - wrzesień 1939), to jednak — autor udowodnił to ponad wszelką wątpliwość — kontakty polsko-litewskie były bardzo żywe, zarazem zaś przeszły ważką ewolucję od wyobcowania, nawet wrogości, do normalizacji, wręcz zbliżenia.

Wybitny znawca polskiej polityki zagranicznej, w tym stosunków Polski z państwami bałtyckimi, przedstawia zawiłe kwestie polsko-litewskie w sposób wielce profesjonalny, a zarazem przejrzysty. Zaletą pracy są więc nie tylko jej walory poznawcze, ale także popularyzatorskie. Napisana przystępnie, z pewnością zainteresuje nie tylko zawodowych historyków — badaczy i nauczycieli, ale także studentów, ambitnych uczniów i miłośników historii.

Monografia jest owocem wieloletnich badań i przemyśleń. Opiera się w dużej mierze na archiwaliach polskich i litewskich, także na dwujęzycznej prasie, wspomnieniach, dziennikach, pamiętnikach. Odkrywa przed polskim czytelnikiem — co szczególnie cenne — źródła i literaturę litewską, umożliwiając poznanie meandrów polityki i dyplomacji poszczególnych rządów litewskich, a także najważniejszych wydarzeń wewnętrznej historii Litwy. To ostatnie pozwala zachować odpowiednie proporcje w prezentacji wzajemnych relacji obu stron, co nie zawsze cechuje prace dotyczące stosunków bilateralnych Polski z innymi państwami.

W trzynastu rozdziałach ukazane są kolejne fazy, z jednej strony — polskiej dążności, aby po zbrojnym zajęciu Wilna i Wileńszczyzny ułożyć z państwem litewskim stosunki dobrosąsiedzkie i nawiązać normalne kontakty dyplomatyczne na zasadzie uznania przez Litwę terytorialnego *status quo*, z drugiej — odrzucania tych propozycji przez Litwinów i stawiania przez nich jako warunku nawiązania oficjalnej łączności zwrotu Wilna, uznawanego za stolicę kraju, zarazem odgradzania się od Polski i demonstrowania obaw o zagrożenie z jej strony suwerenności i niepodległości ich młodego państwa. Relacje między rządami i społecznościami Litwy i Polski, będące rezultatem zderzenia się tych tendencji, w miarę potrzeb włączone są w szersze stosunki międzynarodowe.

Madeira, München 1923; H.K. Z e s s n e r - S p i t z e n b e r g, *Karl von Österreich, ein christliches Lebensbild*, Wien 1927.

<sup>4</sup> E.J. G ö r l i c h, *Der letzte Kaiser — ein Heiliger?*, Stein am Rhein 1988; R. L o r e n z, *Kaiser Karl und der Untergang der Donaumonarchie*, Graz 1960.

Widzimy zatem, jak pierwsze próby rokowań, zarówno dwustronnych, jak i pod egidą Ligi Narodów, kończyły się fiaskiem. Autor udowodnił, że udział w nich dla obu stron był tylko grą, a także iż o stanowisku litewskim decydował nie tylko wzgląd na Wilno, ale także, a właściwie przede wszystkim, obawa przed dominacją większej i silniejszej Polski, przed wewnętrzną polonizacją. Z kolei o polskim punkcie widzenia przesądziły nie tylko wypowiedzenie się większości mieszkańców Wileńszczyzny za wcieleniem tej ziemi do Polski, ale także racje strategiczne, które nakazywały posiadanie jak najlepszych i wszechstronnych związków z północnym sąsiadem. Nie sądzę, aby wzmiankę, iż początkowo po stronie polskiej odgrywała jeszcze rolę myśl bądź o unii, bądź o federacji, można było odnieść do 1921 r. Wszak już w listopadzie poprzedniego roku MSZ zwracało uwagę swoim placówkom zagranicznym, że koncepcja federacyjna nie będzie mogła być postawiona na porządku dziennym z jego strony. Dodanie, iż nie należy jednak uważać jej za niemożliwą do przeprowadzenia, miało zapewne związek z przychyleniem się do koncepcji federacyjnej polityki francuskiej i brytyjskiej.

Następnie obserwujemy, że okres po upadku negocjacji znamionował stan wrogiej konfrontacji bez perspektyw rozwiązania sporu. Zapewne wychodząc z założenia, że przebieg wyborów do Sejmu Wileńskiego oraz uchwała Sejmu Ustawodawczego RP o inkorporacji Wilna i większej części Wileńszczyzny do Polski są stosunkowo dobrze znane, autor tylko sygnalizuje te fakty, które stanowiły bezpośredni punkt wyjścia dla relacji polsko-litewskich w następnych latach. Koncentruje uwagę wokół spraw mało albo zgoła wcale nieznanymi. Kreśli w sposób wyważony zasady, na których oba państwa oparły swoją politykę. Obserwujemy wysiłki, jakie strona polska czyniła, aby pozyskać Litwę dla polskiej racji stanu, przyjmując zarazem za podstawę działania oderwanie kwestii wileńskiej od całokształtu stosunków z tym państwem, przy jednoczesnym wykluczeniu myśli o interwencji zbrojnej i dążeniu do porozumienia na podstawie wspólnoty interesów. Zarazem wykład dowodzi, że cele te były wówczas nie do osiągnięcia i że dyplomacja polska stawiając je nie liczyła się z realiami. Litwa bowiem — jak wiadomo — głosiła wówczas tezę o istnieniu stanu wojny z Polską, stwarzała — czytamy — atmosferę oblężonej twierdzy, czyniła z rozwiązania sprawy wileńskiej warunek *sine qua non* porozumienia i zagadnienie to przy każdej okazji podnosiła na forum międzynarodowym. Barwna narracja pozwala śledzić jak te tendencje przejawiały się w licznych, konkretnych sprawach.

Geneza i przebieg rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze i Lugano w końcu 1925 r. oraz ich oddziaływanie na wzmoczenie antypolskich nastrojów na Litwie, to kolejne interesujące, nie znane dotąd zagadnienie. Jakkolwiek negocjowano tylko sprawy poza polityczne — komunikacji, łączności itp. — nie osiągnięto żadnych efektów, nie licząc podkreślonego w pracy faktu, iż przedstawiciele obu krajów po raz pierwszy rokowali bez pośrednictwa Ligi Narodów. Autor akcentuje diametralnie różne stanowiska stron; polskiej — chodziło o wykładnię jak najszerzą, traktowanie nawiązania wszechstronnej komunikacji jako wstępu do nawiązania stosunków konsularnych, a nawet dyplomatycznych, litewskiej — odwrotnie, o interpretację jak najwęższą, ograniczoną do tranzytu drewna po Niemnie i związanych z nim połączeń pocztowo-telegraficznych. Okazało się jednak, że i ten postulat szedł za daleko. „Gdy tylko zarysowywała się ewentualność kompromisu nawet bardzo ograniczonego natychmiast zaczął działać mechanizm sprzeciwów, wznosiła się walka wewnętrzna” (s. 75). Jako następstwo odnotowany został litewski kryzys rządowy oraz nasilenie akcji wokół Wileńszczyzny, w której celował Związek Wyzwolenia Wilna, a w konsekwencji m.in. pogorszenie położenia mniejszości narodowych w obu państwach. Licznie cytowane wypowiedzi litewskich polityków, także opozycyjnych, wybitnych przedstawicieli kultury i nauki oraz publicystów pozwalają wniknąć w ówczesną atmosferę.

Dociekliwa analiza związków między wydarzeniami wewnętrznymi, jakie miały miejsce w obu państwach w 1926 r., a kursem stosunków polsko-litewskich wskazuje, że piętno wywarło na nich zarówno głębokie zainteresowanie Marszałka Piłsudskiego Litwą, jak również ewolucja zachodząca w nastawieniu litewskiego rządu ludowo-socjaldemokratycznego. Wzmocnienie zrazu jego antypolskiego nastawienia, przy jednoczesnym zbliżeniu do Związku Sowieckiego i Niemiec, powodowało wzrost obaw Marszałka o zachowanie się Litwy w razie konfliktu na wschodnich bądź zachodnich granicach Polski. Sądził, że konieczna jest ostona od jej strony, jednak z wykluczeniem ataku na nią, zbędne w świetle przewidywanego zajęcia przez to państwo stanowiska zagrożenia,

a nie wojny. Tymczasem na tle wzrastającego na Litwie kryzysu wewnętrznego pojawił się nowy element — podjęta przez socjaldemokratów próba zastosowania innego kursu wobec Polski. Jego podstawę miało stanowić założenie, że los Wilna powinien być rozstrzygnięty w sposób demokratyczny, wychodzący z dążeń ludności i jej potrzeb ekonomicznych. Jednak rodzące się szanse nawiązania stosunków przekreślił wojskowy zamach stanu i odejście od władzy socjaldemokratów.

Wykład pozwala śledzić, jak mimo tej przeszkody i związanego z nią dramatycznego wzrostu napięcia w dwustronnych stosunkach oraz stwarzania przez stronę litewską pozorów zbrojnego zagrożenia Litwy, Piłsudski nie rezygnował z prób osiągnięcia normalizacji stosunków. Doraźnym celem stało się wymuszenie na Litwie rezygnacji z głoszenia, że znajduje się w stanie wojny z Polską. Zagadnienie to — jak wiadomo — stało na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi Narodów w grudniu 1927 r. Autor analizuje genezę, przebieg i rezultaty spotkania w Genewie Marszałka Piłsudskiego z premierem Augustiną Voldemarą. Do tej stosunkowo dobrze znanej sprawy dorzuca wiele nowych danych, dotyczących choćby poufnych sondaży, czy celowego zaostrzania sytuacji, wzajemnego obwiniania się itp. Po wzmiankowaniu o znanych okolicznościach, w jakich Piłsudski osiągnął swój cel, koncentruje się na rozważaniu uchwały Rady Ligi Narodów z 10 grudnia, która zamyka sprawę.

Odsłonięta została jeszcze jedna interesująca karta w stosunkach polsko-litewskich, którą stanowiła historia litewskich emigrantów politycznych. Piotr Łossowski kreśli ich dzieje, poczynając od konfliktu między rządem Voldemary a opozycją ludowo-socjaldemokratyczną, przez przebieg nieudanego spisku antyrządowego, po którym jego uczestnicy przekroczyli granicę litewską, m.in. na odcinku polskim, do wygaśnięcia ruchu. Interesująco charakteryzuje osobowość i działalność emigracyjnych przywódców. Zaznacza, że jakkolwiek w Polsce dominowało przekonanie, iż klucz do stosunków polsko-litewskich leży w ręku rządu litewskiego, to jednak dostrzeżono sposobność, jaką mógł stwarzać pobyt w Polsce politycznej emigracji litewskiej, co wszelako zakończyło się zawodem.

Inne niemniej ciekawe zagadnienie stanowiły polsko-litewskie rokowania w Królewcu, podczas których ujawniły się rozbieżności w interpretacji skutków genewskiego spotkania przywódców obu państw, w tym trwanie strony litewskiej przy starej argumentacji, skrywającej niechęć do rzeczywistych negocjacji. Szczegółowy obraz przebiegu obrad, podczas których strona polska, odwrotnie niż litewska, chciała załatwić jak najwięcej konkretnych spraw, kończy konkluzją, iż załatwiono tylko jedną. Ale i ta jedna — układ o lokalnym ruchu granicznym — miała wartość precedensową dla polskiego MSZ, a praktyczną dla mieszkańców, których gospodarstwa były przecięte granicą. Autorowi udało się odtworzyć towarzyszącą pertraktacjom atmosferę, krążących pogłosek, nieuzasadnionych obaw przed Polską, wzniesionych nie bez udziału Niemiec i Związku Sowieckiego, rozpaczliwej nieustępliwości Litwinów. Ci zresztą — puentuje — byli rzeczywistymi beneficjentami konferencji, narzucili jej przebieg i mierny wynik. Głębokie różnice i przeciwności dowiodły „jak trudne, wręcz niemożliwe, jest osiągnięcie polubownego porozumienia” (s. 180).

Następny frażujący fragment dzieła dotyczy odbicia się konfliktu na położeniu granicy, na której trwał permanentny stan napięcia. Sytuację ilustrują liczne przykłady incydentów związanych z nielegalnym przekraczaniem granicy, ostrzeżeń, aresztowań, ale także gestów porozumienia jak wymiana więźniów politycznych. Inne zagadnienie stanowiła praca wywiadów, działających bardzo aktywnie po obu stronach i rozpracowujących szczególnie pionów wojskowe. Zdaniem autora akcja wywiadowcza była wytworem i zarazem ważnym elementem ogólnego konfliktu.

Lata 1929-1933 przedstawione są jako czasy zastoju, w których miały jednak miejsce ważne wydarzenia, przede wszystkim finał rokowań królewieckich w postaci orzeczenia Trybunału Haskiego, zgodnie z którym oprócz wzmiankowanego układu o ruchu granicznym, nie wynikały dla Litwy żadne inne zobowiązania, w tym uruchomienia linii kolejowej, o co szczególnie zabiegała strona polska. Autor konstatuje, że orzeczenie to zostało przyjęte przez opinię międzynarodową jako sukces Litwy. Zabrakło natomiast jednoznacznego stwierdzenia, iż była to zarazem porażka polskiej dyplomacji. Zaznacza, że na ten okres przypadło szczególne nasilenie antypolskiej propagandy, izolowania się i szerzenia pogłosek o polskim zagrożeniu oraz, że zarówno Voldemara, jak jego następca Juozas Tubelis byli przeciwni jakiegokolwiek kompromisowi, zaś ludzie inaczej myślący

— jak wielokrotnie cytowany w monografii prof. Michał Romer — nie wypowiadali się publicznie. Z drugiej strony widzimy irytację Piłsudskiego i uporczywe dążenie ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego do uregulowania przynajmniej wymiany handlowej. Zaakcentowane przekonanie MSZ, iż u źródeł stanowiska litewskiego leżała współpraca litewsko-niemiecka, jest jak najbardziej zasadne, był to wszak okres szczególnie intensywnej rewizjonistycznej propagandy niemieckiej skierowanej przeciwko Polsce, która — co gorsze — znajdowała posłuch w zachodnich demokracjach.

Następne dwa lata jawią się jako etap nadziei i rozczarowań. Tę pierwszą uzasadniały zmiany zachodzące w międzynarodowej sytuacji obu państw, jak poprawa położenia Polski osiągnięta dzięki podpisaniu deklaracji o niestosowaniu przemocy z Niemcami, a wcześniej paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim, i odwrotnie, pogorszenie położenia Litwy związane z narastającym zatargiem litewsko-niemieckim w Kłajpedzie. Podkreślone zostało poruszenie, jakie deklaracja wywołała na Litwie. Podważała bowiem zasadniczą przesłankę litewskiej polityki zagranicznej — przekonanie o istnieniu trwałego stanu wrogości między Polską a Niemcami, który dawał Litwie pole manewru. W zestawieniu z zachwianiem się bezkonfliktowej współpracy litewsko-niemieckiej powodowała odwrócenie się sytuacji o 180 stopni. Nowa sytuacja — pisze Łossowski — wymusiła na Litwinach rezygnację z uporczywego oporu przeciw jakimkolwiek kontaktom z Polską i tą drogą szukania wyjścia z grożącej izolacji. W następstwie widzimy, jak mnożyły się poufne kontakty i powstał ważki dokument-memoriał ministra Stasysa Lozoraitisa. Egzegeza tego aktu ukazała ogrom trudności, z jakimi musieli liczyć się litewscy politycy, którzy doceniali potrzebę porozumienia z Polską. Toteż znowu skończyło się na niczym. Jedynym efektem — reasumuje autor — było ściślejsze sprecyzowanie stanowisk, po stronie polskiej zapowiedź wejścia polityki wobec Litwy w bardziej aktywne stadium, po stronie litewskiej wzmocnienie przekonania o niecelowości porozumienia z Polską i szukanie innych dróg wyjścia z impasu, w tym porozumienia Niemcami za cenę kapitulacji na terenie Kłajpedy.

Siłą rzeczy w latach 1936-1937 nastąpiło ponowne zamrożenie stosunków. Ich cechą charakterystyczną stanowią nieustępliwość i demonstrowanie twardego kursu po obu stronach, który przejawiał się zwłaszcza we wzmózonych restrykcjach wobec mniejszości narodowych. Autor krytycznie ocenia pod tym względem politykę wojewody Ludwika Bociańskiego. Z drugiej strony pokazuje różne próby przerwania tego trendu przez zwolenników porozumienia, które jednak zakończyły się całkowitym fiaskiem. Konkluduje, że przekonanie strony polskiej o ostatecznym zaniechaniu przez rząd litewski prób dojścia do porozumienia z Polską, skłoniło ministra Becka do podjęcia decyzji o zmianie taktyki rozwiązania kwestii stosunków polsko-litewskich.

Szczegółowo poznajemy incydent, do jakiego doszło na pograniczu polsko-litewskim, związany z zabiciem strz. Stanisława Serafina. Stworzył on okazję ułatwiającą praktyczne zastosowanie nowej taktyki. Wszechstronna analiza wydarzeń, jakie towarzyszyły wystąpieniu polskiego MSZ z ultimatum wobec Litwy, pozwala autorowi przekonująco polemizować z tezą, iż polskie ultimatum było pochodną *Anschlusu* i współpracy z Niemcami. Stwierdzenie, że zbieżność czasu była przypadkowa, „strona polska działała samodzielnie i niezależnie, mając własne cele na widoku” (s. 311) jest w pełni uzasadnione. Bardzo sugestywnie została odtworzona atmosfera, w jakiej doszło do podjęcia polskiej decyzji, co prawda ostrej w formie, ale bardzo umiarkowanej w treści, zawierającej tylko żądanie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych jako jedynego środka pozwalającego pokojowo rozwiązać incydent. Niemniej obrazowo — okoliczności związane z wręczaniem i przyjęciem ultimatum, m.in. międzynarodowe naciski na Litwę, aby przyjęła umiarkowane polskie żądania. Wywód kończy celna puenta, że ultimatum było logicznym zakończeniem całego ciągu poprzedzających wypadków, że wprawdzie dla Litwy było silnym i nieprzyjemnym wstrząsem, ale nie podważało podstaw jej suwerenności, polepszało natomiast jej położenie międzynarodowe, szczególnie wobec Niemiec.

Po nawiązaniu stosunków widoczny jest zwrot polityki litewskiej w kierunku porozumienia, w Polsce przyjęty z aprobatą. Zarysowała się nawet możliwość zawarcia sojuszu, którego pragnęli Litwini, odczuwający po Monachium wzmagający się nacisk Niemiec w Kłajpedzie. Polska jednak, z uwagi na wysunięte już wówczas wobec niej żądania niemieckie, nie chciała ryzykować konfliktu,

nie mogła odpowiedzieć pozytywnie. Najważniejsze jednak było — rekapitułuje autor — „że miejsce dotychczasowej rezerwy i oziębłości zastąpiło żywe pragnienie współpracy” (s. 355). Koncentrując się na krokach na drodze do zbliżenia, autor ledwie sygnalizuje kwestię stosunku polskiego MSZ do zajęcia przez Rzeszę Kraju Kłajpedzkiego. Akcentuje natomiast, że gdy następnie ujawnił się konflikt polsko-niemiecki, Polska osiągnęła zapewnienie, że Litwa nie da się wciągnąć do akcji skierowanej przeciwko niej i że istotnie, pomimo istnienia zwolenników orientacji na Niemcy, rząd litewski w dniu wybuchu wojny polsko-niemieckiej zadeklarował neutralność.

Warto zaznaczyć, że przyciągający uwagę główny tok monografii wzbogacają wątki uboczne. Najważniejszy z nich, kilkakrotnie sygnalizowany, stanowią relacje litewsko-niemieckie i sowieckie oraz polsko-niemieckie i sowieckie. Zrozumiałe, że autor skoncentrował się raczej na tych pierwszych. Wśród opinii, poszerzających naszą wiedzę na ten temat, trzeba zwrócić szczególną uwagę na dobrze udokumentowaną tezę, że litewskie MSZ, niemal przez cały okres, kwestię bezpieczeństwa swego kraju widziało przez pryzmat zagrożenia tylko ze strony Polski. Zupełnie nie zauważało takiej groźby w odniesieniu do Trzeciej Rzeszy (do 1938 r.) oraz do Związku Sowieckiego. Pokazana jest jątrząca rola, jaką oba te państwa odegrały w stosunkach litewsko-polskich. Wielokrotnie został także poruszony problem stanowiska, jakie wobec odniesień polsko-litewskich zajmowały mocarstwa demokratyczne, zwłaszcza Francja i Wielka Brytania, oraz instytucje międzynarodowe, jak Konferencja Ambasadorów czy Liga Narodów. Odnotowujemy, że w obawie przed zakłóceniem pokoju w Europie Środkowej, dążyły one do wyciszenia konfliktu i wspierały dążności do porozumienia. Obraz wewnętrznej historii Litwy wzbogaca prezentacja całej plejady osobistości ze świata polityki i kultury. Po stronie polskiej na uwagę zasługuje akcentowanie roli Marszałka Piłsudskiego w podtrzymywaniu tendencji doprowadzenia do pojednania z Litwą drogą wyłącznie pokojową i wpływu tego stanowiska na rozwiązanie problemu po śmierci Marszałka. Zastrzeżenie budzi natomiast dysproporcja w przedstawieniu podziałów wewnętrznych w społeczeństwach litewskim i polskim w odniesieniu do kwestii porozumienia. O ile zagadnienie to w społeczeństwie litewskim pokazane jest klarownie, o tyle niemal nic nie wiemy jak ono wyglądało w społeczeństwie polskim.

Do licznych walorów pracy trzeba zaliczyć także ciekawą ikonografię, w tym nieznanne zdjęcia polityków i dyplomatów litewskich. Zwraca również uwagę solidne redakcyjne opracowanie książki. Zauważone usterki są minimalne. Są to: błędna pisownia nazwiska sir Ronalda Lindsaya (s. 49), niekonsekwencje w używaniu nazwy Konferencja Ambasadorów (s. 55 — Rada Ambasadorów), brak przypisu po rozmowie Becka z Szembekiem w związku z niedoszłym spotkaniem delegacji polskiej i litewskiej w Gdańsku (s. 308). pomyłkowo użyta nazwa Związek Wyzwolenia Litwy (s. 342), Janas Navakas w indeksie wystąpił jako Novakas.

Warto na zakończenie przytoczyć ostateczną konkluzję autora, którą w pełni podzielam, a która zawiera ważne przesłanie dla współczesności. Czytamy, że jakkolwiek stosunki polsko-litewskie były trudne i kontrowersyjne, to jednak stanowią przykład, jak można przewyciężyć nawet największe trudności. Przy dobrej woli, w końcu porozumienie i rzeczywiste zbliżenie stało się realne. „Jest to tradycja trwała, do której — mimo przeciwności lat późniejszych — można i należy nawiązać” (s. 377).

*Maria Nowak-Kiełbikowa*

Jewgienij Rozenblat, Irina Jelenskaia, *Pińskie jewrei. 1939-1944 gg.*, Brest 1997, s. 308.

Pińsk był najbardziej żydowskim spośród większych miast na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. W końcu 1931 r. osoby wyznania mojżeszowego stanowiły w nim prawie dwie